KOZIOŁEK

Tego roku Tola na wakacje pojechała do swojej babci. Babcia jej mieszkała w malutkiej wiosce KOŹLĄTKO. Życie na wiosce dla Toli było zupełnie innym życiem jak w dużym mieście gdzie gwar i ruch samochodów, tramwajów, autobusów. Na wiosce spokój, cisza. Babcia Toli bardzo się cieszyła że Tola przyjechała do niej na wakacje. Zajęć mam troszeczkę powiedziała. W ogródeczku prac bez liku, a w zagrodach ile ich jest. Wybierz wnusiu ma kochana czym się będziesz zajmowała. Babuniu ja mogę wszystko robić. Mogę kopać, grabić, podlewać a najlepiej to bym chciała sadzić. To w ogródku mówi babcia a zagrodę jaką z kim wybierasz?

Są tutaj świnki do karmienia, krówki i kozy do dojenia. Barany a także koziołek mały.

Kurki także mam ale one na zieloną trawkę wychodzą same.

Będę koziołka pilnowała bo kózka za bardzo by mi skakała i przez nią bym, ja nóżkę jeszcze złamała.

No i poszła gdzieś na górki. Koziołka z sobą wzięła, usiadła i go pilnowała.

Koziołek w miarę był posłuszny z góreczki na góreczkę sobie przeskakiwał, koziołki fikał, co on tutaj nie wywijał?

Nagle koziołek zniknął gdzieś w oddali, poszedł jakby go pognali. Tola patrzy i tak krzyczy! koziołku, koziołku nie uciekaj mi. Gdzie jesteś, gdzie jesteś ty?

Szuka go Tola i woła, ciężka teraz moja dola. Co powiem mej babuni? Gdzieś koziołku uciekł, gdzieś się podział. Może poznałeś nową, lepszą opiekunkę. Wszystko legło teraz już, koziołek poszedł i nie ma go już.

Tola zmartwiona do domu wróciła że koziołka swego straciła. Dzionek minął, nocka przyszła już. Tola spać się położyła rano wcześnie muszę wstać, tak do babuni mówiła.

Cóż tak wcześnie będziesz Tolu robiła? Będę czekała na mego koziołeczka ukochanego, może wróci ranka dzisiejszego. Może się namyśli może do nas wróci.

I gdy wstała po śniadanku zaraz przed domkiem usiadła i by się nie nudzić a ponieważ wierzyła w to że koziołek wróci, książkę wzięła i czytała. Tak czytała że nawet nie usłyszała kiedy jej koziołek wrócił. Tak cichuteńko, cichuteńko szedł że Tola nie usłyszała kiedy on obok niej przeszedł.

A do tego tak zaczytana była bo książeczkę o koziołku właśnie do czytania wzięła, i o nim jak uciekał i jak wracał czytała.

W końcu już nie wiedziała czy koziołek jej naprawdę uciekł, czy to w bajce czytała.

Kiedy poszła do zagrody patrzy a tam koziołek tuż przy sianku stoi i zajada swoje śniadanko. Doniosła mu więcej siana, by się dobrze najadł, by sił nabrał i by tylko Toli nie uciekł z zagrody zaraz.

Tak lubiła swego koziołka Tola, że na górki poszła z nim znowu, ale już go nie puszczała.

Jak pieska uwiązanego przy nodze koziołka miała, a on tak podskakiwał, podskakiwał, że dłużej nie wytrzymała i go luźno puściła. Ale dzisiaj był posłuszny, Toli słuchał podskakiwał, skakał ale się nigdzie nie oddalał. Widocznie zrozumiał jak bardzo Tola się martwiła o niego i denerwowała.

Wieczorem Tola z koziołkiem wróciła toteż bardziej jak wczoraj szczęśliwa była.

Koziołka swego już przy sobie miała i codziennie na górki z nim chodziła, on trawkę skubał a ona wypoczywała.

Tak to wakacje u babci Tola zakończyła. Ciągle jednak się zastanawiała gdzie koziołek był wtedy kiedy ona go szukała.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026